

Edukacja w gimnazjum - Lekcja - Bóg wspiera nas w trudnych chwilach

STUDIA PODYPLOMOWE

PEDAGOGICZNO-KATECHETYCZNE

DR ELŻBIETA BEDNARZ

KONSPEKT PRZEPROWADZONEJ LEKCJI

TEMAT: "Bóg wspiera nas w trudnych chwilach"

ROMUALD TOMASZEWSKI

Warszawa 2006

1. Informacje wstępne:

Prowadzący: Romuald Tomaszewski

Grupa wiekowa: 9-15 lat

Liczba dzieci: 5

Czas trwania lekcji: 60 minut

2. Temat lekcji: Bóg wspiera nas w trudnych chwilach

3. Podstawa biblijna: 2 Tm 3,10-12; Dz 6,8-15 i 7,1-60

4. Prawda biblijna: Życie chrześcijanina prócz blasków ma niekiedy też swoje cienie, lecz Bóg wspiera wierzącego w każdym momencie jego życia, zwłaszcza w trudnych chwilach.

5. Werset: J 16,33 - "To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat".

6. Cele:

Na koniec lekcji dzieci będą potrafiły:

podać przykład wrogości przejawianej względem wierzących ze strony rówieśników w szkole bądź też ludzi dorosłych

pomodlić się za kolegów lub koleżanki, ze strony których doznały jakichś nieprzyjemności

stwierdzić, kto jest najlepszym Pocieszycielem w ciężkich chwilach

7. Metoda:

a) Tok eksponujący (inscenizacja, pokaz muzyczny)

b) Tok podający (opowiadanie, pokaz zdjęć)

c) Tok problemowy (pytania o przykłady z życia uczniów)

d) Tok zajęć praktycznych (rozwiązywanie krzyżówki)

8. Forma pracy: zbiorowa

9. Środki dydaktyczne: Biblia, przenośny odtwarzacz CD, tablica i kreda, kartki z krzyżówką i opisem odgadywanych haseł, wydrukowane zdjęcia krajobrazów.

10. Przebieg lekcji:

Zajęcia wprowadzające:

Dzieci uczestniczą w inscenizacji, która jest przeprowadzana pod postacią rozprawy sądowej. Inscenizacja opracowana została na podstawie fragmentu książki Johna Bunyana "Wędrówka pielgrzymów". Scenariusz scenki został dołączony w postaci aneksu na końcu tego konspektu.

Po przeprowadzonej inscenizacji, przechodzę do krótkiego omówienia uwarunkowań życiowej drogi chrześcijanina. Jako wizualna pomoc służą mi trzy wydrukowane zdjęcia, na których znajdują się różne szlaki (droga w dolinie, strome podejście do owczarni, zakręcony szlak na "chińskim murze").

Zaznajomienie uczniów z nowym materiałem:

Historia biblijna

W pierwszym Kościele w Jerozolimie był pewien diakon o imieniu Szczepan. Jego życie było pełne łaski i mocy Ducha Świętego. Dzięki Bożej mocy dokonywał wielkich cudów i znaków pośród ludu. Niestety, jego działanie wzbudziło ogromną zawiść pośród Żydów z synagogi libertyńskiej oraz z synagog Cyrenejczyków i Aleksandryjczyków, jak również z synagog z

Cylicji i Azji. Próbowali przekonać Szczepana do swych racji, lecz w żaden sposób nie potrafili sprostać natchnionej mądrości tego chrześcijanina. Użyli fortelu, wynajdując fałszywych świadków i w ten sposób zawiedli go przed żydowską Radę Najwyższą - tę samą, która skazała Pana Jezusa na śmierć. Tam, stojąc przed Najwyższą Radą, Szczepan, którego oblicze jaśniało jakimś dziwnym blaskiem, zaczął się bronić przed zarzutem, iż miałby bluźnić przeciwko Zakonowi Mojżeszowemu oraz samemu Bogu. Szczepan wygłosił piękną mowę, w której przekazał historię żydowskiego Narodu Wybranego, a w której ukazana została Boża wierność i opieka, lecz również - niestety - niewierność i opór ludu izraelskiego. Na koniec Szczepan zwrócił się wprost do sądujących go arcykapłanów i stwierdził, że oni również sprzeciwiają się głosowi Ducha Świętego, podobnie jak ich przodkowie. Potem oznajmił, iż w zachwyceniu widzi Pana Jezusa po prawicy Boga Ojca. Tego dla dostojników żydowskich było już za wiele. Wściekli aż do granic ostateczności, wypchnęli Szczepana za miasto i kazali go ukamienować. Szczepan, chociaż w niczym nie zasłużył na taką okropną śmierć, nie złościł się na swoich prześladowców. Przeciwnie. Modląc się do Jezusa, nagle głośno zawołał: "Panie, nie policz im tego grzechu". Czyli prosił Pana o wybaczenie dla Żydów tej zbrodni! Po chwili odszedł do Tego, którego ukochał ponad życie.

Gdy czytamy lub słuchamy tego rodzaju historię, to możemy się dziwić, jak to w ogóle było możliwe. Przecież nam nikt nie przeszkadza w przychodzeniu na nabożeństwo, możemy uwielbiać Boga. Możemy przychodzić na szkółkę... Niestety, życie chrześcijanina, jak wiecie, nie składa się tylko z dobrych chwil... Opowiem wam jeszcze jedną historię. Także wstrząsającą.

W XVI wieku istniała grupa chrześcijan, którzy byli bardzo zaciekle prześladowani przez władze kościelne. Pewnego razu jeden z owych chrześcijan uciekał przed swoimi prześladowcami. Była zima. Uciekinier biegł przez zamrożone jezioro. Nagle usłyszał, jak za nim z trzaskiem pęka lód. To jeden z prześladowców wpadł do lodowatej wody. Chrześcijanin mógł skorzystać z zamieszania i bez problemu uciec. Ale zrobił coś innego. Zawrócił i uratował obcego człowieka od niechybnej śmierci. Niestety, ten miłosierny uczynek nie rozczulił władzy duchownej. Chrześcijanin został uwięziony i następnie stracony.

Czy coś w tej historii was zaskoczyło lub wstrząsnęło?

Kierowanie procesami uogólniania

Przyznam, że sam nie przeżywałem jeszcze bardzo ciężkiego prześladowania. Nie znaczy to jednak, że ze względu na swoją wiarę w Jezusa nie spotkałem się z różnymi nieprzyjemnościami. Koledzy wyśmiewali się z mojej, "kociej" jak to nazywali, wiary. Jakiegokolwiek przykrości ze strony kolegów czy koleżanek nigdy nie są czymś przyjemnym. Chciałbym, abyście - jeśli możecie - podali jakieś przykłady ze szkoły lub z podwórka, gdy doznaliście przykrości ze strony rówieśników. Tylko dlatego, że coś im się w was nie podobało: wasza fryzura, sposób mówienia, gesty. Zapiszę te przykłady na tablicy. Zapisuję przykłady na tablicy.

Teraz dokonamy pewnego eksperymentu. Za chwilę pozwolę Wam odsłuchać kilka fragmentów muzycznych. Każdy fragment będzie należał do innego gatunku muzycznego. Jestem ciekawy waszej reakcji. Czy znajdą się piosenki, które się wam szczególnie nie spodobały? A może niektóre bardzo się będą podobały?

Odsłuchujemy.

Cóż, niektóre utwory były bardzo... hm, nieprzystępne. Nie podobały się nam. Wywołały w nas obronną reakcję. Najchętniej byśmy wyłączyli discmana.

Otóż ludzie niewierzący także reagują alergicznie, gdy spostrzegają chrześcijanina. Ale dlaczego niewierzący okazują przykrość wierzącym? Czy dlatego, że chrześcijanie wypisują na murach hasła: Jezus żyje! albo Nawróć się albo zgiń! Grożą przemocą? Nie! Postępowanie

wierzącego człowieka nie podoba się człowiekowi niewierzącemu. Ludzie umiłowali ciemność, dlatego nienawidzą światła. Chcą żyć po swojemu, a to nie zawsze oznacza bycie dobrym, życzliwym wobec innych, gotowym na wyrzeczenia. Ludzie niewierzący nie kochają Boga, a więc nie będą też lubili chrześcijan.

Teraz rozwiążemy krzyżówkę. Hasłem krzyżówki będzie werset biblijny z Ewangelii Jana. ("Ufajcie, Ja zwyciężyłem świat")

Dzieci odgadują hasła lub odnajdują je w Biblii.

Po odgadnięciu głównego hasła dzieci zapisują werset w zeszytach.

Krótko komentuję werset z J 16,33.

Bóg jest ponad wszelkimi problemami, również i ponad przejawami zła ze strony kolegów i koleżanek. Gdy przychodzą ciężkie chwile, nawet tak ciężkie jak w przypadku Szczepana czy chrześcijanina z naszego opowiadania, to nasz Pan zawsze znajduje się przy nas, aby nas wesprzeć w wierze i dodać nam otuchy.

Zastosowanie - wiązanie teorii z praktyką

1. Wraz z dziećmi modlimy się o znajomych ze szkoły i podwórka, ze strony których może spotkać nas przykrość.
2. Modlimy się również o to, aby Pan Jezus zawsze nas pocieszał w chwilach próby.
3. Dzieci postanawiają, że będą unikać sytuacji, w których same mogłyby kogoś głęboko zranić.

Ocena

Dzieci powtarzają z pamięci złoty werset.

Załącznik 1 Scenariusz scenki Rozprawa sądowa nad chrześcijaninem

Narrator (Wujek Zbyszek):

Było sobie pewne miasto, które nazywano Miastem Próżności. Słynęło ono z targów, zwanych Targami Próżności, które odbywały się w tym mieście przez okrągły rok. Na targach tych kupcy sprzedają wszelkie różności: domy, pola, interesy, place, zaszczyty, protekcje, tytuły, kraje, pożądlivości i różnego rodzaju zachcianki. Sprzedają też sługi, życie, krew, ciała, dusze, srebro, złoto, perły i drogie kamienie. Poza tym na targach można o każdej porze zobaczyć oszustwa, kręctwa, gry, zabawy, głupców, złodziei, awanturników - i to różnego rodzaju. Tutaj też można oglądać, i to za darmo, kradzieże, zabójstwa, krzywoprzysięstwa - i to jak najbardziej jaskrawe.

Zdarzyło się, że przez Miasto Próżności przechodzili dwaj pielgrzymi. Zdążyli oni do Niebiańskiego Grodu. Musieli przejść przez Miasto Próżności, gdyż wąska droga prowadząca do Grodu w Niebiesiech wiodła akurat przez to targowe miasteczko. Gdy tylko się w nim znaleźli, w mieście nastąpiło wielkie poruszenie. Mieszkańcom miasta nie podobał się strój pielgrzymów, ich mowa (tak odmienna od próżnej paplaniny) oraz - co dla kupców było najgorsze - sposób, w jaki pielgrzymi reagowali na widok ich towarów i na zaproszenia do zakupu tychże rzeczy. Na każdą zachętę pielgrzymi mieli jedną odpowiedź: "Odwróć, Panie, oczy moje, aby nie patrzyły na marność!". Wzburzeni kupcy zawołali straż miejską i wnieśli oskarżenie, w którym zarzucili pielgrzymom świadome łamanie prawa obowiązującego w ich mieście. Pielgrzymi zostali aresztowani. Właśnie rozpoczyna się rozprawa przeciw jednemu z nich, któremu na imię Wierny... Rozprawę ma poprowadzić Sędzia o imieniu Wróg-Dobra.

Pojawia się strażnik sądowy

Strażnik (Eстера):

Proszę wstać! Sąd idzie!

Na salę wkracza sędzia. Niesie przed sobą księgę rozpraw. Siada.

Sędzia (Kryśia):

Proszę wprowadzić oskarżonego!

Strażnik wprowadza oskarżonego.

Sędzia (Kryśia):

Proszę siadać! A żywo!

Chrześcijanin o imieniu Wierny zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Sędzia (Kryśia):

Oto treść oskarżenia pod pana adresem: Jest pan wrogiem zawodu kupieckiego. Powoduje pan w mieście zaburzenia, które stały się poważną przeszkodą dla wykonywania tego zawodu; oraz powoduje pan wśród szacownych obywateli miasta tumult i podział na dwa obozy, pozyskując dla swoich wielce niebezpiecznych poglądów grupę obywateli, którzy wskutek tego okazali pogardę dla praw ich księcia. Czy ma pan coś na swoją obronę? Zaznaczę, że żaden z naszych adwokatów nie podjął się pańskiej obrony.

Wierny (Wujek Romek):

Wysoki Sądzie! Sprzeciwiłem się tylko temu, co sprzeciwiało się Najwyższemu z najwyższych. A jeśli chodzi o zamieszanie i bójkę, to ja do tego ręki nie przykładam, bo jestem mężem pokoju. O tych zaś, którzy stanęli po naszej stronie, rzecz mogę tylko to, że z gorszych stali się lepszymi - gdyż umiłowali światłość, a odrzucili ciemność. Co się tyczy waszego króla, to ja jemu i jego aniołom stanowczo się sprzeciwiam, gdyż jest nim Belzebub, wróg naszego Pana.

Sędzia (Kryśia):

Niesłychane zuchwalstwo! Czy są świadkowie, którzy chcieliby wypowiedzieć się w obronie swego księcia i władcy oraz złożyć świadectwo przeciwko temu oto (Sędzia wskazuje palcem na oskarżonego) więźniowi?

Strażnik (Estera):

Wysoki Sądzie! Zgłosiło się trzech świadków: pani Zazdrość, pan Zabobon oraz pan Lizus.

Sędzia (Kryśia):

Niech wejdzie pierwszy świadek.

Strażnik (Estera):

Świadek Pani Zazdrość!

Wchodzi Pani Zazdrość

Pani Zazdrość (Helena):

Wysoki Sądzie! Pomimo swego pięknego imienia, człowiek ten jest jednym z najgorszych ludzi w naszym kraju. Nie ma w ogóle szacunku dla naszego księcia, kraju czy naszych praw. Słyszałam na własne uszy, jak twierdził, że chrześcijaństwo jest zupełnym przeciwieństwem zwyczajów naszego miasta Próżności i że tych dwóch rzeczy nie można ze sobą pogodzić. Oskarżony potępia nasze chwalebne uczynki i nas samych, którzy je wykonujemy!

Sędzia (Kryśia):

Czy świadek ma jeszcze coś do powiedzenia w tej sprawie?

Pani Zazdrość (Helena):

Mogłabym wiele jeszcze powiedzieć, ale nie chciałabym zatrzymywać zbyt długo Wysokiego Sądu. Tego łotra należy natychmiast osądzić!

Sędzia (Kryśia):

Proszę nie pouczać Sądu! Niech wejdzie drugi świadek!

Strażnik (Estera):

Świadek Pan Zabobon!

Wchodzi Pan Zabobon

Pan Zabobon (Daniel):

Wysoki Sądzie! Nie znam aż tak dobrze tego człowieka, i nie chcę go znać. Kiedyś z nim rozmawiałem i zrozumiałem, że ten człowiek jest bardzo niebezpieczny. Mówił, że nasza religia jest niczym i nie może podobać się Bogu. Jak ten łotr może gadać, że uroczyste

procesje, bogate szaty i puste rytuały same z siebie nie mają żadnej wartości?

Sędzia (Kryśia):

Niesłychane! Na co jeszcze ten człowiek będzie sobie pozwalał?! Proszę zawołać trzeciego świadka!

Daniel wychodzi i wchodzi już jako Pan Lizus

Strażnik (Estera):

Świadek Pan Lizus!

Pan Lizus (również Daniel):

Wysoki Sądzie! Szanowna Ławo Przysięgłych! Bardzo dobrze znam tego człowieka. Wyraża się on obraźliwie o naszym szlachebnym księciu i jego czcigodnych przyjaciółach, takich jak pan Pyszałek, pan Łakomczuch czy pan Stary-Człek. Oskarżony nie wahał się też nazwać pana Sędziego prawdziwym bezbożnikiem! W ogóle ma w pogardzie najcnotliwszych obywateli naszego miasta!

Sędzia (Kryśia): Zwraca się do oskarżonego

Och ty heretyku jeden! Łobuzie paskudny! Czy słyszałeś, co ci szlachetni państwo świadczyli przeciwko tobie?!

Wierny:

Czy mogę jeszcze coś powiedzieć na swoją obronę?

Sędzia (Kryśia):

Powinieneś zostać stracony już, teraz, na tym miejscu - ale znaj moją dobroć i uczciwość.

Gadaj!

Wierny (Wujek Romek):

Po pierwsze, faktycznie twierdziłem, że wszelkie przepisy, prawa, zwyczaje czy ludzie, którzy sprzeciwiają się Słowu Bożemu, są całkowitym przeciwieństwem chrześcijaństwa.

Po drugie, aby oddawać cześć Bogu, musi towarzyszyć wiara, jaką wzbudził w naszym sercu sam Bóg. A nie można mówić o Bożej wierze tam, gdzie nie ma Bożego objawienia woli Najwyższego. Dla tej przyczyny wszystkie akty czci niezgodne z Bożym objawieniem, mogą być wykonywane tylko przez wiarę ludzką, która jest bezużyteczna w odniesieniu do żywota wiecznego.

Po trzecie, to w rozmowie z panem Lizusem nie używałem obelżywych słów. Twierdziłem, że książę tego miasta wraz z całym tłumem swoich towarzyszy powinni raczej znaleźć się w piekle, niż w tym mieście i kraju. Wasz książę zwodzi całe miasto! A moje życie składam w ręce mojego Mistrza i Zbawiciela...

Sędzia (Kryśia): Zwraca się do ławy przysięgłych (czyli w kierunku zborowników)

Panowie przysięgli! Widzicie oto tego człowieka, który był sprawcą rozruchów w naszym mieście. Słyszeliście też jego odpowiedź i wyznanie. Osądźcie, co należy zrobić z tym człowiekiem. Stracić czy uwolnić?

Jeśli będzie brak wyraźnej reakcji, to Sędzia mówi:

Sędzia (Kryśia):

Nie słyszę! Jak szlachetni przysięgli orzekacie?

Jeśli będą odgłosy z sali: Uwolnić! Jest niewinny! itp., to Sędzia mówi:

Sędzia (Kryśia):

Jak to? Uwolnić złoczyńcę? Czy i szlachetni przysięgli dołączyli do wyznawcy obcej nam religii?! Ale wyrok to wyrok. Skoro taka jest wasza wola... Uwolnić tego łotra! A nie żałować mu kuksańców! Niech jak najszybciej się stąd oddali!!!

Jeśli z sali odgłosy będą nieprzychylnie oskarżonemu, to Sędzia mówi:

Sędzia (Kryśia):

Ha! Słyszałeś chrześcijanie o wdzięcznym imieniu Wierny? Zostajesz skazany na śmierć.

Zabrać oskarżonego!

Strażnik wyprowadza oskarżonego.

Bez względu na wyrok, wychodzi narrator i kończy słowami:

Narrator:

Dzielnie bracie Wierny,

I w słowie i czynie!

Sędzia, sąd, świadkowie przyznają jedynie,

Że są pełni złości - nie żeś pokonany!

Choć kiedyś umrzesz, żyć będziesz

U Pana nad pany!

Wszyscy uczestnicy scenki stają na środku sali, robią ukłon w stronę zboru i śpiewają piosenkę pt. "Postanowiłem iść za Jezusem".

Załącznik 2 Krzyżówka

POZIOMO:

1. Wierzy w Chrystusa,

5. Nie jest nią kłamstwo,

7. Do niego napisał list apostoł Paweł (17 księga w Nowym Testamencie)

9. Co to jest?

10. Co to za uczucie, gdy nie podoba się nam, że ktoś ma coś, czego my nie mamy?

16. Pora dnia (poranek)

17. Poprzednie imię Abrahama (zob. 1 Mż 17,5)

19. Ukazała się Izraelitom w Namioocie Zgromadzenia (zob. 4 Mż 16,19)

21. Królem tego kraju był Salomon,

23. Wyciągnął swoją rękę, ażeby przytrzymać Skrzynię Przymierza i spotkała go za to kara (zob. 1 Krn 13,9-10)

PIONOWO:

2. Z tego miasta wyruszył Abram (zob. 1 Mż 12,4)

3. Autor księgi biblijnej Starego Testamentu (po 2 Księdze Kronik)

4. Jeden z sędziów w Izraelu (zob. Sdz 12,7)

6. Bardzo duży ptak, który szybko biegnie, ale nie lata, (struś)

8. Kim był Salomon dla Dawida? (zob. 1 Krl 1,17)

11. Król z 1 Krl 15,8

12. Może być lewa lub prawa, (ręka)

13. Prorok, którego połknęła wielka ryba,

14. Z kim Syłas powrócił z Macedonii? (zob. Dz 18,5)

15. Nie matka, lecz...

18. Podobno najpiękniejszy kwiat

20. Jak potocznie mówimy o kawałku metalu? (żelazo)

21. W niej miał spożyć Pan Jezus wieczerzę ze swoimi uczniami (zob. Łk 22,11)

22. Tam znajduje się drzewo żywota (zob. Obj 2,7)